

Cengiz Under udzielił wywiadu dla *Corriere dello Sport* przy okazji nadchodzącego dwumeczu z Liverpoolem. W rozmowie poświęcono też czas na poruszenie innych tematów.

Jak się przygotowujesz do przeżywania tego półfinału?

- Mam 20 lat, mogę powiedzieć, że to to największy moment i największy sukces, jaki udało mi się uzyskać, ale to mi nie wystarczy. Chcemy dojść do finału, bardzo na to liczymy. Przeżywam najszcześniejsze dni mojego życia w Rzymie, jestem bardzo dumny z moich kolegów, mam nadzieję, że wygramy o dojdziemy do finału.

Zająłeś miejsce Salaha, który jutro będzie najbardziej niebezpiecznym rywalem...

- Jestem bardzo dumny z tego, że Roma nie wybrała w miejsce tak ważnego gracza. Salah jest bardzo ważny również dla Liverpoolu, również tutaj robił w tamtym sezonie wielkie rzeczy. Aby zastąpić gracza na tak wysokim poziomie są co do mnie bardzo wysokie oczekiwania. Po styczniowej przerwie udowodniłem swoją wartość na boisku.

Dzięki swoim golom stałeś się ulubieńcem kibiców Romy...

- Według mnie kibice są bardzo ważni, także w Turcji kibicowanie jest bardzo gorące, jednak zespół, w którym grałem przed przybyciem do Romy nie miał zbyt licznej rzeczy fanów. Istambuł Basaksehir powstał 20 lat temu, jest bardzo młodą drużyną. Jestem bardzo dumny, że dokonałem skoku z grona kibiców drużyny ostatnio powstałej do Romy. Mimo że w poprzednim sezonie zajęliśmy drugie miejsce i zaliczyliśmy dobre rozgrywki. Jest emocjonującym słyszeć jak kibice Romy krzyczą moje nazwisko, to sprawia, że mam dreszcze. Chcę dalej strzelać, aby słyszeć jak najczęściej wykrzyczane moje nazwisko.

Poznałeś też gorący klimat derbów...

- Słyszałem co się o nich mówi, jednak zrozumiałem, że bycie na boisku w trakcie derbów to zupełnie coś innego. Mamy kibiców pełnych pasji, gdy są derby całe miasto skupia się na meczu. Gdy wszedłem w ostatnim meczu z Lazio chciałem strzelić gola, abyśmy wygrali, mam nadzieję spróbować ponownie.

Jaką bronią ma Roma nadzieję pokonać Liverpool?

- Myślę, że jeśli zrobimy naszą grę, jeśli będziemy poruszać się zespołowo i postępować zgodnie z zaleceniami trenera, wówczas może nam się udać. Pokazaliśmy to z Barceloną. Graliśmy razem, pomagaliśmy sobie i wygraliśmy mecz. Z Liverpoolem chcemy to powtórzyć.

Gdy Monchi poprosił ciebie o przyście do Romy co pomyślałeś?

- Byłem na zgrupowaniu mojej drużyny na Słowenii, wiedziałem o zainteresowaniu, sprawdzałem często w internecie jak mają się negocjacje, często dzwoniłem do mojego agenta. Gdy była pierwsza oficjalna rozmowa na twitterze poprosiłem mojego agenta o potwierdzenie i od razu zaakceptowałem. Dzień później opuściłem zgrupowanie mojej drużyny i po 24 godzinach byłem tu w Trigorii. W przeddzień nie

mogłem zmrużyć oka z powodu emocji. To jedno z największych moim osiągnięć do tej pory.

Jesteś jedną z rewelacji tego sezonu i pojawiają się porównania. Di Francesco przybliżał cię do Montelli...

- Mimo że go nie znam, widziałem wiele bramek Montelli w mediach społecznościowych Romy, z filmików, które oglądałem wynika, że był bardzo dobrym napastnikiem, wszyscy mówią o nim bardzo dobrze. Dziś wśród graczy, którzy mi się podobają jest David Silva, jestem jego kibicem od dziecka, mimo że gramy na innych pozycjach. Mam nadzieję się rozwinąć, aby stać się tak ważnym graczem jak on.

Mówi się o angielskich drużynach tobą zainteresowanych.

- Podpisałem pięcioletni kontrakt, w tej chwili nie chcę myśleć o żadnym transferze. Cieszę się bardzo z bycia tutaj. Dopiero przybyłem, kolejny tak bliski czasowo transfer byłby szaleństwem. Wciąż mam wiele do zrobienia tutaj, być może zwyciężyć.

Koledzy pomagają ci bardzo na boisku, ale to prawda, że Strootman pomaga ci też z włoskim?

- Tak, pomaga mi najbardziej ze wszystkich. Cały czas stara się ze mną rozmawiać, zadaje mi dużo pytań i cały czas oczekuje odpowiedzi. Jeśli rozumiem, odpowiadam, w przeciwnym razie odwracam się plecami i odchodzę.

Na boisku jednak się rozumiecie.

- Język boiskowy jest zawsze ten sam, rozumiemy się, rozumiem kluczowe słowa. Czasami wystarczy spojrzenie.

Półfinał z Liverpoolem: to najważniejszy moment w waszej karierze?

- Liczymy bardzo na finał, prawdopodobnie jest to marzenie wszystkich graczy. Mamy nadzieję być w finale. Moi rodzice chcą przyjechać do Kijowa.

Autor: abruzzo